

# Agnieszka Osiecka, Dopóki ty jesteś

Sława Przybylska

Nad Wisłą, gdzieś tam pod Warszawą,  
od mostu w lewo albo w prawo  
jest ładniej niż w Parmie,  
zieleniej, upalniej - dopóki ty jesteś.  
Nad Wisłą, gdzieś tam pod Warszawą,  
od mostu w lewo albo w prawo  
jest wyżej niż w górach,  
błękitniej niż w chmurach - dopóki ty jesteś.  
Ty wpiąłeś księżyc w moje włosy dawno już,  
uczyłeś słuchać rzek i jezior, szumu zbóż.  
Wśród liści gruby słowik, jak jabłko na jabłonce  
ozdabia dni gorące - dopóki ty jesteś.  
Nad Wisłą, gdzieś tam pod Warszawą,  
od mostu w lewo albo w prawo  
jest wszystko na temat  
i wiatru poemat, i niebo jak niebo.  
Bo wpiąłeś księżyc w moje włosy dawno już,  
uczyłeś mowy rzek i jezior, szumu zbóż.  
Tu wszystko jest jak we śnie,  
tu sosna gada z sosną,  
po cichu grzyby rosną - dopóki ty jesteś.  
Są ciepłe grudnie, jasne wrześnie  
dopóki jesteś, póki jesteś  
lecz kiedy cię nie ma, lecz kiedy cię nie ma,  
to wtedy, to wtedy...  
A kiedy cię nie ma, a kiedy cię nie ma,  
to wtedy, to wtedy